

Sygn. akt II K 163/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 marca 2017 roku

Sąd Okręgowy w Częstochowie II Wydział Karny w składzie :

Przewodniczący SSO. Jarosław Poch (spr.)

Sędziowie: SSO Marzena Pok

Ławnicy: Małgorzata Cyprych,

Ewa Woszczyna-Trojanowska,

Stefan Rybicki

Protokolant Justyna Huzar

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Częstochowa - Północ w Częstochowie Pawła Andreckiego

po rozpoznaniu dnia : 20.12.2016r., 08.02.2017r., 01.03.2017r.

sprawy : **M. Ł. (1) s. W. i B. zd. Ż.**, ur. (...) w C.

oskarżonego o to, że :

w dniu 11.06.2016r. w C. w zamiarze pozbawienia życia K. T. poprzez pobicie rękoma, szlauchem gumowym i kopanie obutymi nogami po głowie spowodował u niego ranę tłuczoną wewnętrzną powierzchni policzka lewego, wieloogniskowe stłuczenie powłok miękkich głowy ze złamaniem kości ciemieniowej i skroniowej prawej, złamanie szczęki po stronie lewej, wieloogniskowe stłuczenie półkuli pnia mózgu z obrzękiem mózgu dużego stopnia i krwawieniem międzyoponowym co doprowadziło do jego śmierci w dniu 15.06.2016r., przy czym miał on w chwili czynu ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem

tj. o czyn z art. 148§1kk w zw. z art. 31§2kk

Orzeka:

1. oskarżonego M. Ł. (2) uznaje za winnego tego, że w dniu 11.06.2016 r. w C. działając w zamiarze bezpośrednim spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu K. T. poprzez wielokrotne uderzenie pokrzywdzonego w głowę twardym przedmiotem gumowym koloru czarnego o średnicy 2,5 cm i długości 35 cm doprowadził do jego upadku i uderzenia głową o twarde podłoże w wyniku czego K. T. doznał obrażeń ciała w postaci licznych krwiaków głowy i twarzy (w tym ucha prawego), złamania kości czołowej i ciemieniowej prawej, złamania ściany bocznej zatoki szczękowej lewej, kompresyjnego złamania kręgu Th6 i Th5 z urazem krążka międzykręgowego pomiędzy nimi, wieloogniskowego stłuczenia powłok miękkich głowy, wieloogniskowego stłuczenia półkul i pnia mózgu z obrzękiem mózgu dużego stopnia i krwotokiem do układu komór mózgowych, krwiaków podpajęczynówkowych i krwiaków międzyoponowych podtwardówkowych, które skutkowały powstaniem choroby realnie zagrażającej życiu w następstwie czego K. T. zmarł w dniu 15.06.2016r., przy czym M. Ł. (2) w chwili czynu miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem, tj. za winnego przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za to na mocy art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. wymierza mu karę 7 (siedmiu) lat pozbawienia wolności;

2. na mocy art 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej względem oskarżonego kary pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia (...)do dnia(...);
3. na mocy art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci przedmiotu gumowego koloru czarnego;
4. na mocy art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić oskarżonemu dowody rzeczowe, szczegółowo opisane w wykazie dowodów rzeczowych nr I/670/16P pod pozycjami 2-5 na karcie 214 akt sprawy;
5. na mocy art 93 a § 1 pkt. 3 kk w zw. z art. 93c pkt 2 k.k. w zw. z art. 93f § 2 k.k. orzeka względem oskarżonego środek zabezpieczający w postaci terapii uzależnień we wskazanej przez sąd placówce leczenia odwykowego i poddaniu się leczeniu uzależnienia od alkoholu;
6. na mocy art. 29 ust 1 Ustawy z dnia 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. D. – Kancelaria Adwokacka w C. kwotę 553,50 zł (pięćset pięćdziesiąt trzy złote pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu za obronę oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym;
7. na mocy art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego w całości od kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO. Jarosław Poch SSO Marzena Pok

Małgorzata Cyprych Ewa Woszczyzna-Trojanowska Stefan Rybicki

Sygn. akt II K 163/16

UZASADNIENIE

Pokrzywdzony K. T. od sierpnia 2015 roku zamieszkiwał wspólnie z B. M. w swoim mieszkaniu w C. przy ulicy (...). Pokrzywdzony miał ukończone 72 lata, od kilkunastu lat nadużywał alkoholu lecz mimo tego był osobą spokojną i nie miał skłonności do przemocy. Z kolei oskarżony M. Ł. (2) od około 3 lat zamieszkiwał wspólnie z J. F. w jej mieszkaniu w C. przy ulicy (...). J. F. jest osobą bardzo schorowaną i z uwagi na stan zdrowia wymaga stałej opieki ze strony osoby trzeciej. Zarówno M. Ł. (2) jak i J. F. są osobami uzależnionymi od alkoholu. Oskarżony od dłuższego czasu utrzymywał się z prac dorywczych i uzyskiwane z tego tytułu regularnie środki finansowe wystarczały na skromne bieżące utrzymanie, oraz zakup alkoholu dla niego i mieszkającej z nim kobiety.

(dowód: zeznania świadków B. M. k.158-160,I. K. k.114-116, A. K. k.119-121 , wyniki wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez zawodowego kuratora sądowego k. 174 - 175 , wyjaśnienia oskarżonego k. 22 - 25,54 - 57, 92- 95, 237 – 240, 409 – 412).

11 czerwca 2016 roku w sobotę o bliżej nieustalonej godzinie K. T. wyszedł ze swojego mieszkania w celu zrobienia zakupów spożywczych. Niestety nie wrócił do domu lecz w bliżej nieustalonym miejscu i okolicznościach zaczął spożywać alkohol .Następnie około godz.15.00 znalazł się na ulicy (...) i skierował swoje kroki do klatki schodowej bloku nr (...), w której zamieszkiwał m.in. oskarżony M. Ł. (2). Pokrzywdzony znajdował się w stanie upojenia alkoholowego, był zdezorientowany ale przekonany, że dotarł do miejsca zamieszkania. Ponieważ miał problemy ze zlokalizowaniem mieszkania, w którym czekała na niego konkubina zapukał do drzwi mieszkania numer (...) i zapytał 14 –letniego syna małżonków W. o to gdzie zamieszkuje starsza kobieta. W odpowiedzi usłyszał, że w mieszkaniu, które znajduje się piętro wyżej.

W tym czasie do klatki schodowej weszli rodzice chłopca – A. i D. W. (1), którzy wracali z zakupów. Tymczasem K. T., zgodnie z uzyskaną informacją wszedł piętro wyżej, po czym stanął przed drzwiami wejściowymi mieszkania, sąsiadującego z lokalem należącym do J. F.. Następnie zaczął dobijać się głośno do drzwi wejściowych. W mieszkaniu nie było nikogo i po dłuższej chwili bezskutecznego pukania, pokrzywdzony skierował się w stronę drzwi mieszkania,

w którym przebywali J. F. i M. Ł. (2). Chwilę później K. T. ponownie zaczął głośno dobijać się do drzwi wejściowych, będąc przekonany, że konkubina nie chce go wpuścić do środka. To pukanie, a właściwie dobijanie się do drzwi było długotrwałe, głośne i natarczywe. Zaniepokoiło nawet D. W. (1), który po wniesieniu do swojego mieszkania zakupów, postanowił interweniować, obawiając się, że hałas może obudzić jego śpiącego trzyletniego syna. W związku z powyższym D. W. (2) wyszedł ze swojego mieszkania na klatkę schodową i skierował się na górę.

(dowód: zeznania świadków B. M. k.158 – 160, D. W. (1) k.11, 414 – 416, A. W. k. 206 – 208, 417 – 418, wyjaśnienia oskarżonego k.22-25,54-57,92-95,237-240,409-412, sprawozdanie z badań laboratoryjnych k.44) .

Tymczasem w mieszkaniu nr (...) przebywali J. F. i M. Ł. (2). Oskarżony miał tego dnia wolne od pracy, oglądał telewizję i zdążył już wypić kilka piw. Ponieważ dzień wcześniej również spożył pewną ilość alkoholu, to po godzinie 15.00 znajdował się już w stanie nietrzeźwości (0,85 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu). M. Ł. (2), znajdując się pod działaniem alkoholu miał tendencję do zachowań impulsywnych, agresywnych, zwłaszcza w sytuacji, gdy ktoś lub coś go złościło, denerwowało. Gdy oskarżony usłyszał odgłos dobijania się do drzwi, to początkowo to zignorował i nie reagował, ponieważ z uwagi na specyfikę dzielnicy, tego typu zachowania nie były niczym nadzwyczajnym. Niestety K. T., który chciał dostać się do środka nie rezygnował i zaczynał coraz intensywniej uderzać w drzwi mieszkania J. F.. To długotrwałe i głośne dobijanie się do drzwi zdenerwowało, a po chwili zupełnie wytrąciło z równowagi M. Ł. (2). Oskarżony, będąc w stanie silnego wzburzenia podszedł do drzwi, wziął do ręki leżący w pobliżu twardy przedmiot gumowy koloru czarnego, zbrojony plastikową siatką, o średnicy 2,5 cm i długości 35 cm, po czym otworzył drzwi. Widząc zupełnie obcego mężczyznę, który nosił się z zamiarem wejścia do jego mieszkania zadał mu krótkie pytanie: czego pukasz? Następnie po usłyszeniu słów ” ja tu mieszkam” wpadł w szal i nie próbując niczego wyjaśniać zaczął go bić mocno i szybko tym gumowym przedmiotem po głowie . Uderzenia były bardzo silne i energiczne, pokrzywdzony nie zdążył nawet zareagować i zasłonić się przed ciosami . K. T. zdążył jedynie powiedzieć „ czego bijesz” i po otrzymaniu co najmniej 8 mocnych uderzeń w głowę stracił równowagę ,zachwiał się i poleciał do tyłu, zahaczając najpierw prawdopodobnie o poręcz schodów, a następnie z głośnym trzaskiem upadł na posadzkę, uderzając z impetem o nią głową. M. Ł. (2), nawet gdy pokrzywdzony leżał już na ziemi, jeszcze co najmniej dwukrotnie uderzył go tym samym podmiotem w głowę.

W tym samym czasie D. W. (2) znajdował się na półpiętrze i ze zdumieniem obserwował całą tą sytuację i zupełnie niecodzienne, gwałtowne zachowanie sąsiada . Ponieważ sytuacja była niezwykle dynamiczna i trwała krótko, D. W. (2) zareagował dopiero w momencie, gdy atakowany mężczyzna upadł na posadzkę. Widząc, że jego sąsiad nadal okłada po głowie leżącego już starszego człowieka, D. W. (2), chcąc powstrzymać oskarżonego, zaczął iść po schodach w jego kierunku. Wówczas M. Ł. (2), znajdujący się cały czas w stanie niezwykle silnego wzburzenia, odwrócił wzrok od leżącego już nieprzytomnego mężczyzny i trzymając w ręku gumowy przedmiot z widoczną w oczach agresją skierował się tym razem w stronę D. W. (1). Mężczyzna, który był świadkiem tak gwałtownego i nieuzasadnionego użycia przemocy, przestraszył się nietrzeźwego sąsiada, zwłaszcza, że ten miał nad nim przewagę, ponieważ schodził z góry i trzymał w ręku przedmiot, przy użyciu którego, na jego oczach, przed chwilą brutalnie pobił nieznanego człowieka. W związku z powyższym D. W. (2) , odwrócił się i zbiegł po schodach do swojego mieszkania z zamiarem zawiadomienia Policji. Tymczasem jego żona – A. przez cały czas, przebywając w mieszkaniu słyszała dobiegające z klatki schodowej dźwięki i odgłosy. W związku z powyższym, gdy tylko usłyszała odgłos otwieranych drzwi, krótkie pytanie, a następnie głucho odgłosy bicia, zorientowała się, że ktoś kogoś bije. Natychmiast chwyciła do ręki telefon i zadzwoniła na Policję. W momencie, gdy jej mąż wbiegł z klatki schodowej do mieszkania nawiązała już kontakt z funkcjonariuszem Policji i zgłaszała interwencję. D. W. (2), widząc, że jego żona zawiadamia Policję, po upewnieniu się ,że sąsiad go nie ściga, postanowił wrócić na klatkę schodową i zobaczyć co się dzieje z pobitym mężczyzną. Tymczasem oskarżony istotnie nie miał zamiaru ścigać sąsiada i po zorientowaniu się, że dobijający się do niego mężczyzna leży nieruchomo na posadzce, będąc jeszcze w stanie wzburzenia powiedział do niego, „ a teraz zdychaj” , po czym wszedł do mieszkania i zamknął za sobą drzwi.

dowód (: zeznania świadków B. M. k.158 – 160, D. W. (1) k.11, 414 – 416, A. W. k. 206 – 208,417 – 418, wyjaśnienia oskarżonego k.22-25,54-57,92-95,237-240,409-412,opinia z badań kryminalistycznych Instytutu (...) w B. k.265 - 294) .

Chwilę później D. W. (2) ponownie wyszedł na klatkę schodową i skierował się w kierunku leżącego pokrzywdzonego. Zauważył, że mężczyzna jest nieprzytomny, głośno oddycha, chrapie. Jednocześnie dostrzegł, że z prawego ucha leci mu krew. Widząc, że oddycha, postanowił nie udzielać mu pomocy i oczekiwał na przyjazd funkcjonariuszy Policji. Po kilku minutach na miejscu pojawił się patrol policjantów, w skład którego wchodził P. K. i Ł. L.. D. W. (2) zrelacjonował funkcjonariuszom Policji to, czego był świadkiem . Jednocześnie poinformował ich ,że sprawcą pobicia jest jego sąsiad, wskazał mieszkanie i dodał, że sprawca posługiwał się przedmiotem przypominającym pręt, czy gumową pałkę. Funkcjonariusze Policji wezwali na miejsce zdarzenia karetkę Pogotowia (...) ,pobieżnie obejrżeli pokrzywdzonego, po czym weszli do mieszkania oskarżonego. Po dokonaniu krótkiej penetracji mieszkania zauważyli przy drzwiach wejściowych kawałek nieuzbrojonej, ale dość twardej gumy. P. K. wziął do ręki ten przedmiot, po czym zszedł piętro niżej i pokazał go D. W. (1), pytając, czy tym narzędziem posługiwał się sprawca. Po uzyskaniu odpowiedzi twierdzącej, zabezpieczył przedmiot jako dowód rzeczowy . Chwilę później funkcjonariusze Policji dokonali zatrzymania oskarżonego M. Ł. (1) ,po czym przewieźli go do Komisariatu IV Policji, gdzie został poddany kontroli stanu trzeźwości.

Dowód (zeznania świadków: D. W. (1) k. 11,414 – 416, P. K. k. 210 – 211, 467 – 469, Ł. L. k. 469 – 471, protokół zatrzymania osoby k. 3, protokół użycia alkometru k.2, protokół przeszukania osoby k. 6 – 8 , protokół oględzin miejsca k. 9 – 10, dokumentacja fotograficzna k. 137, dokumentacja fotograficzna dowodów rzeczowych k. 138).

W międzyczasie na miejscu zdarzenia pojawiła się załoga karetki Pogotowia (...), która przewiozła pokrzywdzonego do Wojewódzkiego Szpitala (...) w C.. K. T. w wyniku pobicia doznał obrażeń ciała w postaci licznych krwiaków głowy i twarzy (w tym ucha prawego), złamania kości czołowej ciemieniowej prawej, złamania ściany bocznej zatoki szczękowej lewej, kompresyjnego złamania kręgu Th 6 i Th 5 z urazem krążka międzykręgowego między nimi, wieloogniskowego stłuczenia powłok miękkich głowy, wieloogniskowego stłuczenia półkul i pnia mózgu z obrzękiem mózgu dużego stopnia i krwotokiem do układu komór mózgowych, krwiaków podpajęczynówkowych i krwiaków międzyoponowych podtwardówkowych , które skutkowały powstaniem choroby realnie zagrażającej życiu . We krwi pokrzywdzonego stwierdzono stężenie 2,64 ‰ alkoholu. Pomimo przeprowadzenia w trybie pilnym zabiegu operacyjnego kraniotomii z usunięciem krwiaka podtwardówkowego ,stan pokrzywdzonego nie poprawił się i w dniu 15 czerwca 2016 roku K. T. zmarł.

Dowód (historia choroby pokrzywdzonego k. 30 – 51, protokół oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok wraz z dokumentacją fotograficzną k. 165 – 171, 96 ,opinia uzupełniająca biegłego z zakresu patomorfologii dr. C. K. k. 473 – 475).

Oskarżony nie był w przeszłości karany. Jak wynika z opinii biegłego psychologa M. Ł. (2) jest osobą o sprawności intelektualnej na poziomie powyżej przeciętnym. Cechuje go dobra znajomość norm społecznych. Ma tendencję do nadużywania alkoholu; stosuje mechanizmy obronne typowe dla osoby uzależnionej. Ujawnia tendencję do wyolbrzymiania niektórych sytuacji, do drażliwości, wybuchowości z możliwymi reakcjami agresji. Zdaniem biegłego zachowanie w trakcie zdarzenia objętego zarzutem mogło być związane z tendencją do stanów dysforycznych, nasiloną w związku ze stanem nietrzeźwości.

Biegli lekarze psychiatrzy po przeprowadzeniu ambulatoryjnego badania psychiatrycznego oskarżonego oraz po zapoznaniu się z treścią opinii sądowo – psychologicznej, wynikiem badania TK głowy i po analizie akt sprawy nie stwierdzili u oskarżonego objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznali u niego organiczne zaburzenia osobowości i zachowania oraz zespół uzależnienia od alkoholu. Te zaburzenia osobowości i zachowania charakteryzują się m.in. zaburzonym wyrażaniem emocji i impulsów , zmienionymi zachowaniami emocjonalnymi z łatwym przechodzeniem do stanów rozdrażnień i krótkotrwałych wybuchów złości i agresji, a także realizowaniem popędów bez zważenia na następstwa i zasady społeczne. Zarówno wykonane u badanego testy psychologiczne,

jak i wyniki komputerowego badania głowy potwierdzają organiczne zmiany w ośrodkowym układzie nerwowym (zaniki korowo – podkorowe, zmiany poniedokrwiennie lewej półkuli mózgu, torbiel podpajęczynówkowa, badanie psychologiczne testem Bentona sugeruje zmiany organiczne OUN).

Zdaniem biegłych tempore criminis brak jest podstaw do orzekania u badanego ograniczonej lub zniesionej zdolności co do rozumienia znaczenia czynu, natomiast istnieją warunki do orzeczenia ograniczonej w stopniu znacznym zdolności kierowania swoim postępowaniem po myśli art. 31 § 2 k.k.. W ocenie biegłych zarzucany oskarżonemu czyn pozostaje w związku zarówno z zespołem uzależnienia od alkoholu jak i organicznymi zaburzeniami osobowości i zachowania . Aby zapobiec ponownemu popełnieniu przez niego czynu zabronionego niezbędne jest zastosowanie środka zabezpieczającego pod postacią terapii uzależnień w poradni leczenia uzależnień.

Dowód (informacja o osobie z KRK k.98, opinia sądowo- psychologiczna k. 162 – 164, opinia sądowo-psychiatryczna k. 300 – 305, opinie uzupełniające k. 471 – 473).

Oskarżony M. Ł. (2) przesłuchiwany kilkakrotnie w toku śledztwa konsekwentnie przyznawał się jedynie do pobicia pokrzywdzonego, opisując szczegółowo, w jakich okolicznościach miało dojść do tego zdarzenia. Po zmianie postanowienia o przedstawieniu zarzutów kategorycznie zaprzeczył aby miał zamiar zabić tego mężczyznę. Oskarżony przyznał m.in., iż w tym czasie znajdował się pod wpływem alkoholu i słysząc głośne dobijanie się do drzwi jego mieszkania, bardzo się zdenerwował, wpadł w szal i po wyjściu z mieszkania zadał serię uderzeń pokrzywdzonemu w głowę i korpus pięściami. Później jak ten mężczyzna się przewrócił, kopnął go jeszcze 2 lub 3 razy nogą w głowę. Zaprzeczył jednak, aby bił tego człowieka szlauchem, który został zabezpieczony przez policjantów. Podkreślił, że wcale nie musiał tego robić, ponieważ ma ręce i nogi, a w przeszłości uprawiał sporty walki. Wyraził także przekonanie, że policjanci, którzy zabezpieczyli kawałek tego przewodu zapewne chcieli się popisać i pomazali go we krwi pokrzywdzonego. Dodał przy tym, że w jego ocenie, to on wręcz śmiesznie wyglądałby z tym krótkim szlauchem i nie było potrzeby, aby go używać, skoro miał w domu 2 siekiery, łom oraz młotki . M. Ł. (2) zaznaczył także, że 2 lata wcześniej został pobity na ulicy i okradziono go. Od tej pory ma uraz i boi się takich ludzi, którzy go nachodzą. W trakcie tych przesłuchań zaznaczył także, że w jego ocenie ten człowiek, którego wcześniej nie znał, był jakimś” menelem”, dziwnie się zachowywał, latały mu ręce, próbował go popychać. Oskarżony dodał również, że bał się o bezpieczeństwo swoje i konkubiny ,a także tego, że pierwszy zostanie zaatakowany i ten mężczyzna może mieć np. nóż. Podkreślił, że nie chciał go zabić, tylko ogłuszyć i obezwładnić.(k.22-25,54-56,92-95,237-240) .

Słuchany w trakcie rozprawy głównej M. Ł. (2) podobnie przyznał się jedynie do pobicia pokrzywdzonego, zaprzeczając kategorycznie, aby miał zamiar go zabić . Następnie złożył szczegółowe wyjaśnienia, opisując ponownie jak z jego punktu widzenia wyglądał przebieg całego zdarzenia. Zdaniem oskarżonego pokrzywdzony chciał za wszelką cenę” wpakować się” do jego mieszkania , krzychał, że tu mieszka , dosłownie przepychał go. Dodał także, że mimo, iż on wypchnął go z mieszkania na klatkę schodową, to mężczyzna nie rezygnował, machał dłońmi, prawdopodobnie próbował go uderzyć . Wtedy on bardzo się zdenerwował tym, że ten mężczyzna zakłóca jego spokój domowy, wali w drzwi i pakuje się do jego mieszkania . Z każdą chwilą stopień jego zdenerwowania narastał i doprowadził do tego, że znalazł się on” w szale”. Będąc w takim stanie zadał mu kilka uderzeń pięściami, a następnie kilkakrotnie kopnął go w głowę i korpus ,przy czym dokładnie nie pamięta, gdzie ,ponieważ nie celował. Zdaniem oskarżonego ten człowiek znajdował się pod wpływem narkotyków i dodatkowo był bardzo pijany. Oskarżony przyznał również, że w pewnym momencie usłyszał tupot i dostrzegł sąsiada, mieszkającego na dole, który usiłował go uciszyć, kładąc palec na usta, tak jakby to on wywołał cały ten hałas.

Po odczytaniu wyjaśnień złożonych w toku postępowania przygotowawczego M. Ł. (2) potwierdził ich prawdziwość, zaznaczając przy tym, że nie wszystko co mówił zostało zapisane do protokołu, a pewne jego słowa zostały wyrwane z kontekstu. Ponownie podkreślił także, że w czasie zdarzenia z całą pewnością nie używał żadnego przedmiotu, a zabezpieczona przez policjantów rurka miała długość około 20 cm. Był to właściwie kawałek starego przewodu ogrodniczego, zbrojonego styłonową żyłką .Próbując wyjaśnić pochodzenie materiału genetycznego na tym przedmiocie stwierdził, że policjant dał mu go do ręki. Ponadto ponownie wyraził przypuszczenie, że krew pokrzywdzonego znalazła się na tym przedmiocie, ponieważ policjanci pomazali go we krwi tego człowieka.

W dalszej kolejności oskarżony starał się wyjaśnić pewne sprzeczności w swoich wyjaśnieniach. Podał również, że w mieszkaniu przy ulicy (...) zamieszkuje od około 3 lat. Przyznał, że zarówno on jak i J. F. są osobami uzależnionymi od alkoholu. Zaznaczył, że mieszkająca z nim kobieta jest bardzo chora onkologicznie, do tego ma demencję starczą i on ją utrzymuje, ponieważ ona jemu w przyszłości pomogła. Opisał także, jak postrzega swoje życie i zamieszkiwanie przy ulicy (...) w C., jaka to jest dzielnica i jak wygląda tam powszedni dzień. Podkreślił, że bardzo żałuje tego co się stało, że ten człowiek zmarł. Dodał, że ta sytuacja jest dla niego tragedią, ponieważ on chciał tylko pobić pokrzywdzonego, a tymczasem cała ta sytuacja doprowadziła do nieszczęścia, zaś wyrok, jaki zapadnie, oznacza dla niego dożywocie (k.409-412). Sąd Okręgowy generalnie dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, zwłaszcza w zakresie odnoszącym się do tego, iż pobił on pokrzywdzonego K. T. i z całą pewnością nie zamierzał go zabić. Na wiarę zasługują także twierdzenia oskarżonego co do opisu jego relacji z J. F., okresów wspólnego zamieszkiwania, jej aktualnego stanu zdrowia, skłonności do nadużywania alkoholu, charakterystyki dzielnicy, czy faktu, iż w przeszłości był ofiarą przemocy. W przekonaniu sądu wyjaśnienia oskarżonego w tej części są w pełni wiarygodne, ponieważ znajdują potwierdzenie w całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd Okręgowy krytycznie ocenił natomiast wyjaśnienia oskarżonego w pozostałym zakresie, odnoszącym się zwłaszcza do sposobu w jaki M. Ł. (2) pobił pokrzywdzonego. Nie do zaakceptowania w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego są także wnioski i wywody oskarżonego, co do rzeczywistych intencji i motywów pokrzywdzonego, czy też realnych obaw, związanych z pojawieniem się K. T. przy drzwiach mieszkania, w którym oskarżony przebywał wspólnie z J. F. . Z tych samych przyczyn krytycznie ocenić należy także próbę wyjaśnienia przyczyn ujawnienia materiału genetycznego, należącego zarówno do niego jak i pokrzywdzonego na zabezpieczonym dowodzie rzeczowym.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, iż w realiach niniejszej sprawy jak w niewielu sprawach o zabójstwo istnieje bezpośredni świadek zdarzenia, który obserwował je od samego początku niemal do końca. Świadkiem tym jest D. W. (2), który wyszedł na klatkę schodową i znajdując się na półpiętrze widział momentu otwarcia drzwi od mieszkania sąsiada, a następnie jego gwałtowną reakcję i pobicie nieznanego starszego mężczyzny. D. W. (2) przestał na okres dosłownie kilkudziesięciu sekund obserwować zajście, kiedy już po pobiciu pokrzywdzonego i utracie przez niego przytomności oskarżony ruszył z nieprzyjaznym zamiarem w kierunku swojego sąsiada. Otóż, co istotne, D. W. (2) konsekwentnie i kategorycznie stwierdził, że M. Ł. (2) bił pokrzywdzonego wyłącznie twardym przedmiotem gumowym koloru czarnego, przypominającym pręt. Zaprzeczył jednocześnie, aby oskarżony bił ofiarę pięściami lub kopał nogami, podkreślając, że jest tego pewien, ponieważ był blisko i widział dokładnie całą sytuację.

Sąd Okręgowy w całości dał wiarę zeznaniom świadka D. W. (1) (k.11,414-416), albowiem są one konsekwentne, logiczne i spójne, znajdują potwierdzenie w zeznaniach A. W. i pozostałym materiale dowodowym w związku z czym brak jest racjonalnych podstaw do ich kwestionowania. W przekonaniu sądu D. W. (2) jest świadkiem niezwykle spostrzegawczym. Stwierdził bowiem m.in., że trzymany przez oskarżonego przedmiot miał długość około 35 cm i średnicę 2,5 cm. Tymczasem oskarżony zapewniał, że przedmiot miał długość około 20 cm. Przeprowadzone przez sąd pomiary dowodu rzeczowego wskazują na to, że D. W. (2) nie pomylił się nawet o centymetr. Wreszcie, co najistotniejsze D. W. (2) jest osobą całkowicie obcą, bezstronną i nie zainteresowaną wynikiem rozstrzygnięcia sprawy. To D. W. (2) z własnej inicjatywy w trakcie spontanicznej fazy wypowiedzi podał informację, że w przeszłości interweniował w obronie oskarżonego, być może nawet uratował życie, gdy M. Ł. (2) został pobity i okradziony przez 6 nieznanymi mężczyzn. Mówiąc to zdaniem sądu starał się znaleźć jakiś sensowny powód dla uzasadnienia przyczyn tak gwałtownego i nieracjonalnego zachowania się sąsiada.

Przechodząc do tej jakże istotnej kwestii sposobu pobicia pokrzywdzonego stwierdzić należy, że jak wynika z materiału poglądowego do protokołu oględzin miejsca zdarzenia w postaci dokumentacji fotograficznej (k. 137), istotnie D. W. (2) z półpiętra doskonale musiał widzieć całą tę sytuację. Nie było możliwości, aby cokolwiek mogło mu utrudnić obserwowanie przebiegu zajścia. Jest mało prawdopodobnym, aby oskarżony bił lub kopał pokrzywdzonego w czasie, gdy D. W. (2) uciekł do swojego mieszkania. Zważyć bowiem należy na fakt, iż K. T. leżał już wtedy nieprzytomny i nie stanowił dla niego żadnego problemu i potencjalnego zagrożenia. Co prawda z protokołu oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok pokrzywdzonego wynika, że stwierdzony uraz głowy powstał w następstwie działania narzędzia twardego, tępego lub tępokrawędzistego (k. 165 – 171). Z opinii uzupełniającej biegłego C. K. wynika jednak także, że nie można

wykluczyć, aby obrażenia głowy były wynikiem użycia narzędzia w postaci zabezpieczonego dowodu rzeczowego, podobnie jak i bicia pięściami i kopania nogami po głowie. Co więcej biegły stwierdził również, że obrażenia doznane w wyniku użycia takiego narzędzia mają dość charakterystyczny wygląd – pasm wylewów krwawych. Jednocześnie jednak dodał, że w przypadku, gdyby takie narzędzie uderzyło kilkakrotnie pod różnym kątem w jakąś niewielką określoną okolicę ciała, to po upływie kilku dni to obrażenie mogłoby już stracić ten charakterystyczny typowy wygląd. Istotne jest to, że obrażenia ciała u pokrzywdzonego powstały w dniu 11 czerwca 2016 roku, a oględziny zewnętrzne zwłok zostały przeprowadzone w dniu 17 czerwca 2016 roku, a więc po upływie 6 dni. Pokrzywdzony zmarł w szpitalu w dniu 15 czerwca 2016 roku. Przez ten czas te obrażenia mogły zmienić swój wygląd i z tego też względu powoduje to trudność w jednoznacznej ocenie i zidentyfikowaniu użytego przedmiotu (k. 473 – 475). Zdaniem Sądu Okręgowego taka właśnie sytuacja miała miejsce w realiach tej sprawy. Oskarżony, znajdując się w stanie silnego wzburzenia, przy ograniczonej w znacznym stopniu zdolności pokierowania swoim postępowaniem, wielokrotnie uderzył pokrzywdzonego twardym przedmiotem gumowym w głowę. Ponieważ bił tylko w tę część ciała, to oczywistym jest, że ciosy dosięgły ofiary w niewielkim odstępnie miejscowym od siebie i stąd brak charakterystycznych typowych śladów dla użycia takiego przedmiotu.

W przekonaniu Sądu Okręgowego o tym, że oskarżony nie kopał pokrzywdzonego nogami świadczą także jednoznacznie wnioski wynikające z opinii z badań kryminalistycznych w zakresie identyfikacji genetycznej Instytutu (...) w B. (k. 265 – 294). Otóż z opinii tej wynika wprost, iż na butach sportowych oskarżonego nie ujawniono materiału genetycznego należącego do pokrzywdzonego. Materiał taki został natomiast ujawniony na przedmiocie w postaci fragmentu węża gumowego koloru czarnego i to na obydwu końcach tego przedmiotu. Twierdzenie oskarżonego, że to funkcjonariusze Policji „chcieli się popisać” i pomoczyli ten przedmiot we krwi pokrzywdzonego nie nadaje się do szerszego komentowania .

Sąd Okręgowy w całości dał także wiarę zeznaniom świadka A. W. (k. 206 – 208 , 417 – 418), która co prawda nie była bezpośrednim świadkiem zajścia, lecz dość dobrze słyszała odgłosy i niektóre słowa, jakie padły w trakcie tego krótkiego i tragicznego w skutkach zdarzenia. Sąd nie znalazł także podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadków P. K. (k.210 – 211,467 – 469), Ł. L. (k.469 – 471),B. M. (k.. 158 – 160) , I. K. (k. 114 – 116), A. K. (k. 119- 121) i M. Ł. (3) (k.475 – 476). Wątpliwości mogą budzić jedynie niektóre fragmenty relacji J. F. (k. 185 – 186), aczkolwiek podkreślić należy, iż jej zeznania nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Okręgowy podzielił także ustalenia i wnioski płynące z opinii biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa (k. 162 – 164,300 – 305,471 – 473) , protokołu oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok oraz opinii uzupełniającej biegłego C. K. (k. 165 – 171,473 – 475) i wspomnianej opinii Instytutu (...) w B. (k. 265 – 294).W przekonaniu sądu wszystkie opinie są jasne, pełne, rzetelne, nie zawierają w sobie wewnętrznych sprzeczności, sporządzone zostały w oparciu o zasady wiedzy oraz doświadczenia życiowego i zawodowego opiniujących , w związku, z czym brak jest podstaw do ich kwestionowania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

W świetle całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzi wątpliwości fakt, iż oskarżony M. Ł. (2) dopuścił się przestępstwa określonego w art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., a nie zbrodni zabójstwa , jak usiłował to wykazać oskarżyciel publiczny.

Jak powszechnie wiadomo, zbrodni zabójstwa można dopuścić się wyłącznie z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. Dotychczasowy dorobek judykatury stanowi bez wątpienia istotną wskazówkę, ułatwiającą prawidłowe kwalifikowanie działań, których konsekwencją jest śmierć człowieka, bowiem w przypadku niektórych stanów faktycznych występują w praktyce istotne trudności w prawidłowym zastosowaniu kwalifikacji prawnej czynu, jako, że niekiedy granica między zbrodnią zabójstwa (popehnięną zwłaszcza z zamiarem ewentualnym), a występkiem określonym w art. 156 § 3 k.k. bywa dość trudna do wychwycenia.

W wyroku z dnia 14.05.2002r II Aka 141/02 OSA 2002/11/79 Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdził m.in. .. „w sytuacji, gdy sprawca śmierci człowieka zaprzecza, (co jest regułą) swemu zamiarowi zabójstwa, istnienie

tego zamiaru, lub jego brak, może być ustalony przede wszystkim na podstawie analizy najbardziej uchwytnych, widocznych elementów zachowania się sprawcy. Do tych zaś należą okoliczności przedmiotowe czynu. Nie oznacza to lekceważenia innych okoliczności, takich jak np.: charakter i usposobienie sprawcy, jego poziom umysłowy, reakcje emocjonalne i zachowanie się w stosunku do otoczenia, tło i powody zajścia, stosunek do pokrzywdzonego”.

Z kolei w wyroku z dnia 03.09.2002r V KKN 401/01 Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż „ o zamiarze sprawcy można, a nawet należy wnioskować na podstawie zarówno przesłanek przedmiotowych jak i przesłanek natury podmiotowej. Różnica między zabójstwem, a przestępstwem przewidzianym w art. 156 § 3 k.k., tkwi w stronie przedmiotowej czynu i polega na tym, że w wypadku popełnienia zbrodni zabójstwa sprawca ma zamiar bezpośredni lub ewentualny pozbawienia życia człowieka i w tym celu podejmuje działanie lub zaniechanie, a w wypadku popełnienia czynu z art. 156 § 3 k.k., stanowiącego występki, sprawca działa z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, a następstwo czynu w postaci śmierci ogarnia nieumyślnością”.

Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 15.03.2001r II Aka 28/01 Prok. I Pr. 2002/4/13 uznał, że „ustalenia dotyczące zamiaru, muszą być wnioskiem koniecznym, wynikającym z analizy całokształtu przedmiotowego i podmiotowego okoliczności zajścia, a w szczególności ze stosunku sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości osobistych i dotychczasowego trybu życia, pobudek oraz motywów działania, siły ciosu, głębokości, kierunku rany i rozmiarów użytego narzędzia, oraz z wszelkich innych przesłanek wskazujących na to, że sprawca, chcąc spowodować uszkodzenie ciała, zgodą swą, stanowiącą realny proces psychiczny, obejmował taki wyjątkowo ciężki skutek, jakim jest śmierć ofiary”.

Wreszcie Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 31.01.2002r. II Aka 478/01 KZS 2002/11/27 stwierdził także m.in. ” dla przyjęcia, że sprawca działał w zamiarze zabójstwa człowieka nie wystarczy ustalenie, że działał on umyślnie chcąc zadać nawet ciężkie obrażenia ciała, lub godząc się z ich zadaniem, lecz konieczne jest ustalenie objęcia zamiarem także skutku w postaci śmierci. Jeżeli takiego ustalenia nie da się dokonać bezspornie, to mimo stwierdzonej umyślności działania w zakresie spowodowania obrażeń, odpowiedzialność sprawcy kształtuje się wyłącznie na podstawie przepisów przewidujących odpowiedzialność za naruszenie prawidłowych funkcji organizmu, odpowiednio z art. 156 lub 157 kk. Zadanie ciosu w miejsce dla życia ludzkiego niebezpieczne ani też użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka same w sobie nie decydują jeszcze o tym, że sprawca działał w zamiarze ewentualnym zabójstwa. Nawet wypowiedzenie przez oskarżonego słów „ ja Cię zabiję” nie jest dowodem, gdy zważy się, iż, jak stwierdziła sama pokrzywdzona, oskarżony często tak mówił, a ona nie przywiązywała do tego uwagi”.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy należy zauważyć ,iż w świetle okoliczności przedmiotowych czynu jak i przesłanek natury podmiotowej brak jest podstaw do wysnucia wniosku, że oskarżony M. Ł. (2) chciał zabić pokrzywdzonego K. T., czy też, przewidując możliwość jego zabójstwa na to się godził . Wskazuje na to cały szereg przesłanek i okoliczności.

Po pierwsze oskarżony i pokrzywdzony byli dla siebie osobami zupełnie obcymi, zapewne nigdy w przeszłości się nie spotkali, a co za tym idzie nie było między nimi żadnych kłótni, konfliktów i nieporozumień, które dawałyby jakikolwiek pretekst czy powód do ich rozwiązania w tak radykalny i nieodwracalny sposób.

Po drugie oskarżony M. Ł. (2), który nie jest już człowiekiem młodym, nie miał w przeszłości konfliktów z prawem, nie jest także człowiekiem zdemoralizowanym, lekceważącym elementarne zasady współżycia społecznego. Tuż przed zdarzeniem nie zażywał żadnych środków odurzających ani substancji psychotropowych i nie zrobił niczego takiego, co wskazywałoby ewentualnie na zamiar nagły wyżycia się i ewentualnego zabicia nawet przypadkowej osoby. Wręcz przeciwnie zachowywał się w rutynowy dla siebie sposób, a mianowicie zaczął spożywać alkohol w postaci piwa, gdyż od dłuższego czasu jest osobą uzależnioną od alkoholu, a tego dnia była sobota i nie szedł do pracy. Będąc już pod jego wpływem, zachowywał się spokojnie, nie wszczął żadnej awantury , oglądał telewizję. Jak wynika z opinii biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa M. Ł. (2) cierpi na organiczne zaburzenia osobowości i zachowania oraz zespół uzależnienia od alkoholu. Te zaburzenia osobowości i zachowania charakteryzują się m.in. zaburzoną wyrażeniem emocji i impulsów, zmienionymi zachowaniami emocjonalnymi z **łatwym przechodzeniem do**

stanów rozdrażnień i krótkotrwałych wybuchów złości i agresji, a także realizowaniem popędów bez zważania na następstwa i zasady społeczne.

Zdaniem Sądu Okręgowego, analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy całkowicie bezspornym jest fakt, iż przyczyną, dla której M. Ł. (2) – jak sam twierdzi bardzo się zdenerwował, „wpadł w szal, był w amoku” – było niestety wyłącznie zachowanie K. T., który dobijał się bardzo głośno i gwałtownie do drzwi jego mieszkania. Niewątpliwie to dobijanie się w sumie do drzwi trzech mieszkań na tej klatce schodowej trwało przez kilka minut. Oczywiście sąd pragnie podkreślić, iż nie przyjmuje, że pokrzywdzony K. T. przyczynił się do przestępstwa, aczkolwiek jego zachowanie było impulsem, który wywołał gwałtowne i niekontrolowane działanie ze strony oskarżonego

Gdyby, jak usiłuje to wykazać prokurator u oskarżonego zrodził się zamiar nagły pozbawienia życia pokrzywdzonego, to idąc do drzwi wejściowych nie chwyciłby za gumowy przedmiot, lecz wziąłby do ręki nóż kuchenny, młotek, czy siekierkę (które jak wynika z wyjaśnień oskarżonego znajdowały się w mieszkaniu). Tymczasem M. Ł. (2) wziął do ręki twardy, gumowy przedmiot, otworzył drzwi i widząc nieznanego mężczyznę zadał mu krótkie pytanie „czego szukasz”, po czym nie czekając nawet na odpowiedź i wyjaśnienia zaczął go bić po głowie. Zdaniem Sądu Okręgowego oczywistym jest, iż M. Ł. (2) bardzo się zdenerwował, postanowił nie zabić, ale dać nauczkę osobie, która wyprowadziła go z równowagi. Następnie zadziałał niezwykle gwałtownie i impulsywnie, mając przy tym poważne problemy z kontrolowaniem swojego zachowania. Chciał pobić i pobił pokrzywdzonego. To, że na koniec powiedział do niego, „a teraz zdychaj” - nie oznacza, że godził się na śmierć K. T.. Nie można bowiem abstrahować od stanu emocjonalnego w jakim się wtedy znalazł i który wynika dobitnie z opinii sądowo psychologicznej i sądowo psychiatrycznej. Wypowiedzenie w emocji słów o tej treści, podobnie jak i słów „zabiję cię” nie oznacza automatycznie, że mamy do czynienia z przestępstwem zabójstwa. Gdyby tak było, to sale sądowe i jednostki penitencjarne pełne byłyby „zabójców”, a system prawny sankcjonujący tego typu wnioski byłby zapewne jednym z bardziej opresyjnych na świecie. W ocenie Sądu Okręgowego oskarżony M. Ł. (2) chciał nie tylko pobić, lecz spowodować u pokrzywdzonego ciężkie obrażenia ciała. Zważyć bowiem należy na fakt, że wziął do ręki gumowy przedmiot wykonany z potrójnej warstwy gumy, zbrojony plastikową siatką. Właściwości fizyczne tego przedmiotu wskazywały dla każdego człowieka, że uderzenie nim będzie dla ofiary niezwykle bolesne. Następnie M. Ł. (2) zaczął silnie i energicznie bić tym przedmiotem pokrzywdzonego po głowie, a więc po tej części ciała, która jest wrażliwa na mocne uderzenia i której kości chronią przede wszystkim mózg przed mechanicznymi urazami. Oskarżonemu nie mógł umknąć uwadze fakt, iż bity przez niego mężczyzna jest już w podeszłym wieku i co za tym idzie u takiego człowieka łatwiej jest doprowadzić do powstania ciężkich obrażeń ciała, niż u osoby młodej i zdrowej. Natomiast skutek w postaci śmierci pobitego mężczyzny był objęty nieumyślnością. O konieczności zakwalifikowania działania oskarżonego jako występku z art. 156 § 3 k.k., a nie pobicia ze skutkiem śmiertelnym zdecydował przede wszystkim fakt, iż oskarżony uderzył pokrzywdzonego jeszcze co najmniej dwukrotnie w głowę w momencie, gdy ten upadł już na posadzkę i nie stanowił dla niego już żadnego zagrożenia.

Sąd, wymierzając oskarżonemu karę wziął oczywiście pod uwagę fakt, iż poczytalność oskarżonego w chwili czynu była ograniczona w stopniu znacznym. Okoliczność ta nie mogła jednak ważyć na tyle, aby wymiar kary oscyłował poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Nie można bowiem nie wziąć pod uwagę faktu, iż oskarżony w sposób niezwykle brutalny, nie do zaakceptowania w świetle zasad współżycia społecznego pobił zupełnie obcego, starszego człowieka, którego nigdy wcześniej w przeszłości nie znał, a który po prostu się pomylił. Zaistniała sytuacja nie wymagała dla rozwiązania problemu użycia żadnej przemocy. Wystarczyło uświadomić pokrzywdzonemu, że pomylił adres i do niczego by nie doszło. Niestety oskarżony wprawdzie zadał pytanie, ale nie czekał na odpowiedź, tylko zaczął brutalnie bić obcego człowieka. Następnie już po pobiciu i pozbawieniu przytomności pokrzywdzonego, widząc że ten leży nieprzytomny, skwitował efekt swojego działania słowami, „a teraz zdychaj”, po czym wszedł do mieszkania, nie interesując się zupełnie co stanie się z tym człowiekiem. Nie bez znaczenia dla wymiaru kary była także okoliczność, iż konsekwencje działania oskarżonego mają niestety charakter nieodwracalny.

Biorąc wszystkie przytoczone powyżej okoliczności uwagę sąd uznał, iż kara 7 lat pozbawienia wolności będzie karą adekwatną do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu, który jest wyjątkowo wysoki. Kara ta winna w dostatecznie dolegliwy sposób wpłynąć na oskarżonego, uzmysłowić mu niedopuszczalność tego typu zachowania i

tym samym wdrożyć do przestrzegania porządku prawnego w przyszłości. Na marginesie należy zaznaczyć, że ten wysoki ładunek społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścił się oskarżony, nie umknął uwadze jemu samemu i jego obrońcy, skoro przed rozpoczęciem przewodu sądowego obrońca, wniósł o zmianę kwalifikacji prawnej i wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w takim właśnie rozmiarze.

Ponieważ przestępstwo, którego dopuścił się oskarżony, popełnione w warunkach ograniczonej poczytalności miało ścisły związek z uzależnieniem M. Ł. (1) od alkoholu sąd, kierując się treścią opinii biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa uznał za konieczne orzeczenie względem oskarżonego na podstawie przepisów powołanych w punkcie 5 wyroku środka zabezpieczającego w postaci terapii uzależnień i poddaniu się leczeniu uzależnienia od alkoholu. W ocenie Sądu Okręgowego orzekając w przedmiocie tego środka zabezpieczającego nie ma potrzeby zamieszczania rozstrzygnięcia w przedmiocie poddania sprawcy psychoterapii i psychoedukacji, ponieważ są to elementy terapii uzależnień. Co prawda formalnie tego rodzaju środek zabezpieczający wykonuje się po odbyciu kary pozbawienia wolności, niemniej jednak nic nie stoi na przeszkodzie, aby oskarżony mógł poddać się terapii uzależnień jeszcze w trakcie odbywania kary.

O dowodach rzeczowych, zaliczeniu okresu tymczasowego aresztowania na poczet orzeczonej kary oraz kosztach zastępstwa adwokackiego orzeczono na mocy przepisów wskazanych w sentencji wyroku. Ponieważ względem oskarżonego orzeczono długoterminową karę izolacyjną, nie posiada on żadnego majątku, nie osiąga dochodów, sąd zwolnił go w całości od kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO Jarosław Poch SSO Marzena Pok